

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xiegarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xiegarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urządach.

Cena Roczna: w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noseniem do mieszkań, 50 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Bez pocztą, dla odbierających w xiegarni Gräfe: Roczna, 45 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: Roczna, 55 r. ass. Półroczna, 28 r. ass.

WTOREK $\frac{8}{20}$ MARCA.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{7}{19}$ Marca.

— J. C. WYSOKOŚĆ WIELKI XIĄŻĘ MICHAŁ wyjechał 1 bież. m. do Friederichsham.

Przez roszak dzienny CESARSKI z d. 2 b. m., Dowódca pułku Kirysyerów gwardyi Jenerał-major *Klupfel*, mianowany dowódcą 2 bryg. dywizyi kirysyerów gwardyi, z zachowaniem dowództwa pułku.

— Podług Ukazu N. CESARZA danego w d. 5 Lutego N. Synodowi, noszący tytuł szambelana, Radzca Dworu *Skrypicyn*, urzędujący przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych ma urzędować przy biurze Oberprokuratora N. Synodu.

— Przez ukaz 22 Lutego Mistrz Obrbędów Rzecz. R. St. hr. Andrzej *Szuwałow* mianowany został Radzcą Kantoru Dworu z zachowaniem dotychczasowych obowiązków.

— 18 Lutego N. CESARZ zostającego przy Neapolitańskim Poselstwie, noszącego tytuł szambelana, Radzcę Stanu, xięcia Teodora *Golicyn*, przy uwolnieniu od służby na mocy art. 664, Ust. o służbie cyw. mianował Rzeczywistym Radzcą Stanu. — 22 tegoż m. Ukazem N. Pana, Radzca Stanu *Mawros*, w nagrodę za dopilnowanie kordonu zdrowia rozciągniętego nad Dunajem mianowany został Rzeczyw. Radzcą Stanu.

— N. CESARZ na przedstawienie Wojennego Wileńskiego Gubernatora, zostającego w jego Kancelaryi gubernialnego registratora *Krugly*, mianować raczył w nagrodę szczególnie gorliwej służby, kolegialnym registratorem, z zachowaniem starszeństwa w tej randze od 9 Października 1833 r.

— 20 Stycznia b. r. N. CESARZ raczył potwierdzić na trzy lata etat gymnasium Mitawskiego. Ogólna summa rocznego wydatku wynosi 61,262 r. — Dyrektor pobiera gaży 3,850, na najęcie mieszkania 1,200 r., na kosztą objężdżania szkół 600 r., na kancelaryjne potrzeby 300 r. Ośmiu starszych nauczycieli (w tej liczbie dwóch rossyjskiego języka) po 2,400 r. gaży i po 750 r. na mieszkanie. Nauczyciele języków francuskiego i angielskiego, rysunku i kaligrafii po 1,400 r.; muzyki i śpiewania, gymnastyki, tańca, po 600 r. Na stypendija przeznaczono 3,000 r. Na dwie klasy leśnicze przy gymnasium 7,552 r. i t. d. — Później przy gymnasium ma być urządzona pensyja szlachetna.

— P. Minister Sprawiedliwości przelożył Rządzącemu Senatowi co następuje: Uznawszy za potrzebne dla należytego biegu spraw w Heroldyi powiększyć jej etat, P. Minister wnosil o tém zapiskę do komitetu PP. Ministrów, który po jej rospatrzeniu, zgodnie s przedstawieniem, dał zdanie, iżby: 1) urządzone przy 2ej expedycyi Heroldyi bióro (stół) doczesne zamienić na stałe, zatrzymując zarazem i pomieszczonych stosownie do roskazu N. Pana 31 Maja 1836 r. także docześnie dwóch starszych pomocników naczelnika bióra przy Departameucie Ministerstwa Sprawiedliwości, dla rewizyi postanowień Rządzącego Senatu o podnoszeniu do rang, i summę na ich utrzymanie w tejsze samej ilości wypłacać z summ zapasowych Ministerstwa Sprawiedliwości, w normalnym bilansie dla niego zakreślonych. 2) Przy 1ej expedycyi Heroldyi do będącego już doczesnego bióra i protokołu przydać drugie bióro i z nich utworzyć doczesną expedycyją pod zarządem osobnego Towarzysza Heroldmejsra, na lat pięć, dla załatwiania spraw o szlachcie zachodnich gubernij i dla rozpoznawania spraw, wchodzących s Komissyi utworzonych w tychże gubernijach dla rewizyi czynności deputacyj wywo-

dowych, z zastrzeżeniem, iżby wypłata przeznaczonych na skutek potwierdzonego przez N. PANA w d. 15 Lipca 1834 zdania komitetu PP. Ministrów na bióro doczesne i ua protokół 11,900 r. przez cały ciąg trwania tej ekspedycji szła ze skarbu Państwa, 15 zaś tysięcy r. dodające się na nowe sekretarstwo i na gażę Towarzysza Heroldmejstra mają się zaliczać s summ ekonomicznych kassy Senatu, przy tém trzecie bióro przy 1ej ekspedycji Heroldy o przyznawaniu obywatelstwa poczesnego ma być przyłączone do 3ej ekspedycji. N. CESARZ zdanie komitetu i projekty etatów raczył potwierdzić 11 Lutego b. r.

— Gazeta Senacka ogłasza sześćioletni przywilej 10 Lat. wydany Radzcy honorowemu *Warrant* na zaprowadzenie w Rossyi wynalazku zrobionego w Anglii przez Karola Watt, oczyszczania tłustości, łożu, olejów zwierzęcych i roślinnych za pomocą pary i rozmaitych istot chemicznych.

Ukazy Rządzącego Senatu.

S 1 Departamentu.

1) 15 Lutego. Z ogłoszeniem danego w d. 30 Grudnia przez N. PANA pozwolenia Jen.-porucz. *Schubert*, Rosyjskiemu Konsulowi w Hawannie *Lüdertowi*, i Petersburskim kupcom *Lüdert* i *Celibieiew*, na założenie kompanii wyrabiania w Petersburgu cerussy (bielidla z ołowiu) i s samą ustawą tej kompanii. (Kapitał kompanii 1,250,000 r. ass. akcyja po 1,000 r.)

2) 19 tegoż m. Z ogłoszeniem Zdania Rady Państwa potwierdzonego przez N. PANA 22 Grud. z. r., o pozwoleniu założenia kompanii dostarczania wody z Newy, do domów w Petersburgu (*С.-Петербургское Водопроводное Общество*). Kompanija na lat 20 ma wyłączne prawo za pomocą hydraulicznych machin i rur żelaznych dostarczać wodę do domów po lewej stronie Newy położonych stosownie do życzenia właścicieli. Termin przywileju liczy się od dnia kiedy kompania pierwszy dom bądź skarbowy, bądź prywatny swoim sposobem w wodę opatrzy. Kapitał kompanii 6,750,000 r. akcyj 27,000 po 250 r. Założyciele kompanii Jen.-porucz. *Destreme*, Jen.-adjut. *Schilder*, Jen.-major *Kokoszkin*, Jen.-major *Sabir*, Radzca Stanu *Kusow*, Radzca *Koll*, *Galczenkow*, urzędnik 7ej klasy *Baird*, i Radz. handl. *Ponomarew*. Jenerał porucznik *Destreme* za układ projektu kompanii, za pracę podjętą w skreśleniu sieci komunikacyjnej i za zapewniane wspieranie nadal Towarzystwa uczoną radą, otrzymuje bezpłatnie pięćset akcyj. Jeśli w ciągu dwóch lat liczba właścicieli domów chcących mieć wodę od kompanii, okaże się niedostateczną na opędzenie potrzebnego na to nakładu, kompania rozwiąże się.

3) 22 tegoż m. Z ogłoszeniem woli N. CESARZA o uznaniu Konstantego Szmidy za wicekonsula Angielskiego na wyspie Oesel, a Fryderyka Winberga za konsula Hanowerskiego w Kronsztacie.

4) 18 tegoż m. (Z ogóln. zgrom. pierwszych trzech Dep.) Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. PANA 17 Stycznia b. r. Zdania Rady Państwa, aby pensyje przeznaczone przy uwolnieniu od służby wojskowej urzędnikom sprawującym obowiązki zależące od wyboru przez stan wiejski, były im

wypłacane bez względu na gażę jaką za te obowiązki pobierają. (Dopełnienia art. 1581 Układu ustaw o służbie cywilnej.)

S 1 Departamentu.

5) 23 tegoż m. Z ogłoszeniem Zdania Komitetu PP. Ministrów potwierdzonego przez N. PANA w d. 25 Stycznia b. r. Zdanie to wyjaśnia 1387 art. Układu ustaw o pensjach.

6) 23 tegoż m. Z ogłoszeniem iż N. PAN 26 Stycznia b. r., potwierdził Zdanie Rady Wojennej, aby oficerowie przeznaczeni do służby w Syberyi, w Gruzji i na Kaukazie, pobierali jednorazowie roczną gażę i podwójne pieniądze pocztowe, jak to się zachowuje względem urzędników cywilnych.

7) 25 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego w dniu 18 Stycznia, przez N. PANA Zdania Komitetu PP. Ministrów, względem podnoszenia do rang uczniów seminaryjów duchownych.

8) 21 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. PANA na d. 17 Stycznia Ustawy Instytutu panien szlacheckich w Kazaniu. Instytut ten nosić ma nazwisko *Rodionowskiego*, na pamiątkę fundatorki, zmarłej pułkownikowej Rodionowej. N. CESARZOWA przyjęła nad nią zwierzchnią opiekę.

— 3 b. m. przybył do tutejszej stolicy z Warszawy, Głównodowodzący czynną armiją, Jenerał feldmarszałek książę Warszawski hrabia *Paskiewicz-Erywański*.

— Donoszą z Odessy, pod dniem 24 Lutego, że za rozkazem N. CESARZA IMCI, z miasta, tegoż dnia, zrana, zdjęty został kordon zdrowia, po odśpiewaniu w Soborze modłów dziękczynnych, za ustanie powietrza i przywrócenie wolnej komunikacji między miastem a Państwem.

Wiadomości zagraniczne.

London 1 Marca. PARLAMENT CESARSKI. Izba Lordów. *Posiedzenie 26 Lutego.* Lord Lyndhurst mówił o trzymaniu w osobnych więzieniach nieletnich osób w domie poprawy w Milbank, i rozwodził się nad nieprzyzwoitością podobnej kary. — Lord Denman złożył na biurze izby bil, w celu, iżby osoby, mające sobie za skrupuł wykonywać przysięgę, mogły ją zastąpić uroczyste danem słowem.

Izba niższa. *Posiedzenie 26 Lutego.* W chwili otwarcia drzwi izba napelniła się tłumem osób ciekawych rozwiązania przez izbę wniosku lorda Maidstone. (Patrz numer poprzedzający). Szlachetny lord ograniczył się niewiele słowami, pełnemi myśli i wyrazu, lubo poraz pierwszy z mową w parlamencie występował. Kończąc, oddał sekretarzowi trzy dzienniki, w których znajdowała się mowa P. O'Connell i prosił o odczytanie miejsc przytoczonych.

P. O'Connell żądał, iżby mowa jego przeczytana była w całości, co też otrzymał; potem zabrał głos, usprawiedliwiając ostrość swych wyrazów, skreśleniem nieuczciwego i stronnego postępowania komitetów wyborczych, jako rzeczy powszechnie wiadomej. Skąd inąd twierdził, iż nie jest pierwszym w czynieniu podobnych zarzutów tymże komitetom; że Pan C. Buller dawniej już tak się wyrażał; że *Morning Chronicle* i *Times* zawierały podobne oskarżenia, co dowiódł odczytniem kilku stronich tych dzienników. W szczególności odwoływał się do tego, co niedawno miało miejsce w samej izbie, to jest do oznak radości, którą wynurzyło stronnictwo tory, kiedy ogłoszony został wypadek wyborów w Youghal. Torysowie chcieli temu zaprzeczyć, lecz z ławek liberalnych żywe dały się słyszeć oklaski.

Lord Maidstone oświadczył, że s tego, co powiedział P. O'Connell, nic nie zdołało zmienić jego zdania; że nie myśli bronić systematu obecnego roztrząsania wyborów, ale że musi powstać przeciw grubiańskiemu i potwarczemu oskarżeniu izby. Szlachetny lord przeto proponował izbie dwa postanowienia, mające uznać: 1) że wyrazy, których użył P. O'Connell na zgromadzeniu w gospodzie (tavern) pod Koroną i Kotwicą, zawierają niesłuszne i potwarcze oskarżenie członków izby; i 2) że P. O'Connell, przyznając się do takowych twierdzeń, grubo uchybił prerogatywom izby.

Wniosek ten poparł P. Maunsell; zaś Sekretarz Stanu do wydziału Wojny, lord Howick, zabrawszy głos w imieniu Ministerstwa, w sposobie dodatku proponował, iżby ten cały interes umorzono i żeby izba przeszła do porządku dziennego, to jest do bilu o ubogich w Irlandyi. Rosprawy nieco słabnąć zaczęły i następnie, po przymówieniu się znakomitszych członków, gdy dodatek lorda Howick wzięto na głosy, ten został odrzucony 263 przeciw 254, to jest większością 9 głosów przeciw ministrom. Radość, jaką ten wypadek sprawił w stronnictwie opozycyjnem, wyraziła się oklaskami i okrzykami, trwającymi kilka minut. Następnie pierwsze postanowienie, podawane przez lorda Maidstone, przyjęte zostało bez głosowania; gdy izba przeszła do drugiego, P. Callaghan i inni liberalni członkowie powstali, oświadczając iż są jednego s P. O'Connell zdania i przyjmują jego wyrazy jakby za swoje własne, co było powodem wielkiego zamieszania w izbie. Postanowienie potem zostało przyjęte znaczną większością 293 głosów przeciw 85. Lord Maidstone wniósł następnie iżby P. O'Connell udał się na swoje miejsce dla odebrania napomnienia od Mowcy, (Prezesa) Izby. Wtenczas znowu wszczęła się żwawa sprzeczka, gdyż lord J. Russell twierdził, że wniosek powinien być zmierzać do zamknięcia P. O'Connell w więzieniu Newgate. Wniosek o odłożenie rozpraw, wyszły z ławek Ministrów, zrazu odrzucony został większością 246 głosów przeciw 159, lecz gdy ministeryalni nieprzystawali nalegać o odroczenie, sir Robert Peel wstał i opuścił izbę z wielu swemi stronnikami, przez co zagadnienie de facto odłożone zostało do jutra.

Posiedzenie 27 Lutego. Gdy s porządku dziennego wy-

padł dalszy ciąg rozpraw o wniosku lorda Maidstone przeciw P. O'Connell, P. Pandarves, wstaje i mówi: «Proszę izbę zastanowić się nad tém co ma uczynić; lepiej byłoby zaniechać zupełnie rozpraw, niż przedłużać je s taką niespokojnością jak wczora; takie jest zdanie umiarkowanych i sumiennych ludzi, które i ja podzielam i błagam izbę żeby to całe zagadnienie zostawiła bez skutku.»

P. Creswell. Taki wniosek niepodobnym jest teraz do przyjęcia, albowiem wczora szlachetny lord, (John Russell), dał się słyszeć ze zbyt ostremi przeciwko opozycji wyrazami, iżby ta mogła zamilknąć; znalezienie się szlach. lorda w tym razie nie całkiem było przyzwoite. Na co było zapowiadać że zwróci uwagę izby na uchybienie jej przez biskupa Exeter, a potem zaniechać tego rodzaju wywajemnienia się przykrością za przykrość? Zdaje się że ta sprzeczność s samym sobą była tylko udaniem, dla przypodobania się politycznemu sprzymierzeńcowi szlachetnego lorda. (Panu O'Connell.)»

Izba pokilkakroć oświadcza chęć pójścia na głosy.

P. Harvey zabiera głos; usiłuje dowieść, że wypadek wczorajszy powinienby wystarczyć na zaspokojenie wzajemnych uraz; dalej tę rzecz posuwać, byłoby to pokazać krajowi, że względy osobiste nie są obcemi naradom izby.

Lord Maidstone odwołuje się do światła i doświadczenia Mowcy, (Prezesa). Izba okazuje wielką niecierpliwość. Biorą na głosy wniosek o zaniechaniu tej sprawy, który odrzucony zostaje większością 249 przeciw 225 głosom.

P. H. Grattan mniema, że nie jeden P. O'Connell jest winnym. Członkowie, którzy zjednoczyli się z nim wczora przez niezbyt zgodne s parlamentową obyczajnością oświadczenie, powinni być również ukarani; każdy kto uchybia izbie, musi uleść karze. Tak to i biskup Exeter zasłużył na naganę. W każdym razie postanowienie, przez izbę przyjęte, jest nierozmysłne; kiedy się stanowi akt, trzeba przewidzieć wszystkie jego następstwa. Jeżeli Mowca, przywołując szanownego i uczonego Członka, (P. O'Connell) do krtek izby, usłuchanym nie zostanie, czyż izba zechce jawnie się postawić przeciw publiczności, która, być może, gorąco wezmie stronę P. O'Connell? W roku 1812, sir Francis Burdett oparł się rozkazom Mowcy. Naco więc wystawiać się na podobne trudności? Czyż komitety wyborcze warte są tego, iżby dla nich tyle robić wrzawy i zgorszenia? Po kilku jeszcze uwagach, P. Grattan podaje, iżby w sposobie poprawy do piewiastkowego wniosku, po słowach: «P. O'Connell ze swego miejsca odbierze upomnienie», dodać: «pomimo uroczystego oświadczenia cze-rech reprezentantów: z Liskeard, Falkirk, Sligo i Cork, i pomimo zarzutu krywoprzysięstwa, wyrzeczonego przez biskupa Exeter przeciw wielu członkom izby.»

P. Roche, członek komitetu w Cork: «Nie taję uczuć jakie mię ożywiają; powtarzam com wczora powiedział, i, jeżeli izba pozwoli, raz jeszcze też wyrazy przytoczę.»

Mowca. «Nie możecie tego uczynić.»

P. Roche. «Wolno mi przynajmniej odczytać moje przy-stanie.»

Lord J. Russell. «Spodziewam się że szanowny członek zaprzestanie swych nalegań; byłoby to uchybiać winnym dla izby względem.»

P. Roche. «Wolno mi przynajmniej oświadczyć, że podzielam wszystkie uczucia i pochwalam wszystkie wyrazy szanownego i uczonego reprezentanta Dublinu.»

P. O'Connell. «Dodam, iż takie jest właśnie zdanie tych, co mię wybrali.»

P. Hume. Proszę izby wyrazy szanownego członka były odczytane izbie.»

W skutek tego Mowca je odczytuje.

P. Hume. «Proszę izbę zastanowić się nad delikatnem położeniem, w jakim się znalazła. Jeżeliby pięćdziesięciu innych członków zachciało zjednoczyć się w zdaniu i pochwalić wyrazy szanownego i uczonego przedstawcy Dublinu, trzebaby wszystkich ich oświadczenia uczynić równie jawnymi, jak wyznanie P. Roche. Mogłaby wtedy izba, karząc jednego za swych członków, nie ukarać drugich?»

P. Buller. Ubolewa, że izba zapuszcza się w podobne jałowe, a jątżące wymówki. Tak się pasując, sama siebie upokarza. Co do niego, jeżeli w pewnym względzie podziela opinie szan. i ucz. członka, (P. O'Connell,) przeciw komitetom wyborczym, dalekim jest od pochwalania ostrości rozpraw.

Reprezentant s Falkirk, nie uznaje potrzebnem powtarzać wczorajsze swoje wyrazz i mniema że izba dalej w tym przedmiocie nie zajdzie.»

Lord John Russell. «Winienem izbie objaśnienie pewnych słów, które wyrzekłem względem Biskupa Exeter. W roku 1836 prałat ten powiedział, że izba połączyła krzywoprzysięstwo ze zdradą. Te wyrazy przyjęte były przez izbę ze wzgardą, na jaką zasługiwały, i to nie pociągnęło dalszych skutków. Dziś, prosiłbym o podobną wyrozumiałość. Sami ministrowie, wielokrotnie obwiniani byli w sposobie najbardziej obelżywym, a przecię nigdy się nie upomnieli o zadośćuczynienie ze swych politycznych przeciwników. Tu, powolność tém jest konieczniejszą, iż jesteście sędziami własnej sprawy.»

«Przyjęty dotąd zwyczaj mieć chciał, izby nie zważano na żadne krzywdzące zarzuty, których celem nie była izba, w pełnieniu swych obowiązków. Postanowienia już przyjęte, dostateczne są jako oświadczenie się przeciw wyrażeniom, które was obeszły; nie zapuszczajcie się w dalsze postanowienia, których skutki nie mogą być pomyślne.»

Izba idzie na głosy: wniosek o napomnienie P. O'Connell z jego miejsca, przyjęty jest większością 226 przeciw 197 głosem.

Na wniosek lorda Maidstone izba rozkazuje, iżby P. O'Connell stawiał się jutro, dla odebrania upomnienia przez Mowcę Izby.

Posiedzenie 28 Lutego. Na żądanie lorda Maidstone przeczytano spis porządku dziennego, podług którego, i stosownie do decyzji wczorajszej, P. O'Connell powinien był być przywołanym na miejsce dla wysłuchania upomnienia Mowcy. P. O'Connell był już na sali; powstał na wezwanie

Mowcy, który, przypomniawszy szczegóły postępowania P. O'Connell, w imieniu izby dał mu upomnienie, gruntując się mianowicie na znieważającej opinii, jaką słowa wyrzeczone w gospodzie Korony i Kotwicy mogły rzucić na część zgromadzenia, którego dzielność i celniejsze dobro polega na poszanowaniu dlań narodu. P. O'Connell odpowiedział na upomnienie Mowcy tonem spokojnym, i niezachwianym, wpośród licznych oznak zadowolenia.

Wyrzcił iż nie cofa ani jednego ze swych twierdzeń, i że nie nie zdola ani jego, ani narodu głosowi nakazać milczenia. Gakileusz, wtrącony do więzienia, za twierdzenie że ziemia ma ruch wirowy, wtenczas nawet kiedy drzwi lochu zostały zatrzaśnięte, krzychał przez dziurkę od klucza: «*Jak sobie chcecie; ale ziemia się kręci.*»

P. O'Connell skończył prosząc, izby złożono komitet s kogo się podoba; a jeżeli ten wyrzecz że on, O'Connell, niesłusznie się żalił, wtedy podda się wszelkim upokorzeniom, jakie będą mu nakazane, Mowca dał do zrozumienia Panu O'Connell, iż niezgodnem jest z zasadami izby, ażeby ktokolwiek wnosł mianowanie komitetu, bez poprzedniego zapowiedzenia; w skutek czego P. O'Connell oznajmił, iż takowy wniosek jutro przedstawi.

Dalsze przedmioty rozpraw izby nie miały interesu — toż samo i co do posiedzeń izby parów.

Na posiedzeniu 1 b. m. P. O'Connell oświadczył iż odkłada na tydzień podanie wniosku o wyznaczenie komisyi do roztrząśnienia jego postępowania, a to w oczekiwaniu wypadku, jaki nastąpi w Izbie lordów, gdzie biskup Exeter złożył prośbę oskarżającą katolików o naruszenie przysięgi podczas wyborów.

— Ministrowie Królowej Wiktorii odnieśli nowy cios na posiedzeniu 27 Lutego. Wniosek lorda George Lennox, modyfikujący systemat podwyższania do rang w marynarce, przyjęty został, mimo oporu Ministrów, większością 13 głosów. Kanclerz Skarbu wniósł był poprawę do tego bilu, którą zmuszony był cofnąć.

— Listy s Toronto, (Kanada) donoszą, że powstaniec Beanmont, którego głowa była oceniona, został schwytanym. Bunt całkiem ustał i handel zaczyna się obudzać. Dawniej jeszcze odebrano przez statek parowy wiadomości z New-York, dochodzące do 1 Lutego. Powstańcy, opuściwszy wyspę Bois-blanc w liczbie 150 ludzi, stanowiących całą ich siłę zbrojną, wylądowali na wyspę Sugar-island, i tam zostali rozbrojeni przez władze Stanów Zjednoczonych, poczem rozpiechli się na wszystkie strony po stałym lądzie.

— 29 Stycznia wybuchnął w New-York gwałtowny pożar, który zniszczył niemało domów w górnym mieście. Szczęściem domy te były zabiśpieczone za sumę 46,000 dollarów. W Montréal, o tymże czasie była powódź morską; jeżdżono w łódkach po ulicach i trzy okręty na brzeg były wyrzucone. W okolicach wiele trzód zginęło; szkody mają wynosić 90,000 dollarów.

— P. Stevenson, Poseł Stanów Zjednoczonych w Londynie, przestał lordowi Palmerston notę, w której wysta-

wia pilną potrzebę co najprędzszego ukończenia nieporozumienia zachodzącego między Anglią i Stanami we względzie granic jednego z nich, zwanego Maine.

Paryż 2 Marca. Izba Deputowanych. Na posiedzeniu 26 Lutego, Izba ukończyła rozprawy o drodze żelaznej ze Strasburga do Bazylei, które przyjęte zostało w zupełności s poprawami izby Parów, większością 237 głosów przeciw 20.

27 Lutego, Minister Skarbu złożył projekt do prawa urządzający ostatecznie rachunki wydatków stanu z roku 1836 i dwa inne projekta dotyczące się pensyj emerytalnych urzędników rozmaitych wydziałów. Na temże posiedzeniu deputowany zdający sprawę z wniosku o nadaniu pensji 3000 fr. wdowie pułkownika Combes, zabitego na szturmie Konstantyny, radził odrzucenie tego wniosku.

28 tegoż m. Izba ukończyła rozprawy o projekcie dotyczącym się sądów pierwszej instancji, którego całość przyjęta została większością 172 głosów przeciw 64. S tej okoliczności P. Michel, adwokat z Bourges, powstawał przeciw prawu z miesiąca Września przeszłego roku, dowodząc iż to nadwęgżyło instytucją sądów przysięgłych, pozwalając sądom kryminalnym (*cours d'assises*) wyrzekać w pewnych przypadkach że sąd przysięgłych się pomylił i odsyłać sprawę do innego jury. Strażnik Pieczęci bronił prawa i rzekł, że największą jego wadą, dla pewnych ludzi, jest spokojność jaką zapewniło dla kraju.

1 b. m. po przyjęciu wielu projektów interesu miejscowego Izba zajęła się przedmiotem o upoważnieniu żądaniem przez wydawcę dziennika *le Siècle* pozwania do sądu P. Emile de Girardin. Po kilku uwagach, uczynionych przez tego deputowanego, który sam głosował za daniem upoważnienia, takowe zostało udzielone prawie jednomyślnie.

Na posiedzeniu 2 b. m. Minister Wojny zapowiedział że papiery dotyczące się wyznaczenia summ żądanych dla Algieru są już w druku i wkrótce będą izbie złożone.

— Piszą s Tulonu pod d. 25 Lutego: «Statek parowy *Fulton*, który opuścił Alger 20 b. m. przywiózł zaspokajające wiadomości. Oran jest zawsze w pomyślnym stanie. Arabowie pokoleń podległych władzom francuskim żyją spokojnie. Oni z wielkim zapałem oddają się uprawie roli. Ci dobrzy ludzie zaczynają nawet używać pewnego dostatku, na który pracowitością swoją zasługują. Obfite tej zimy deszcze zapowiadają dobry urodzaj. Rynki Oranu zawsze są dostatecznie zaopatrzone w zboże i jęczmień, których najwięcej zakupują okręty hiszpańskie.

NOWINY Z HISPANII.

Madryt 25 Lutego. Ministrowie co dnia się zgromadzają radząc o utworzeniu nowego gabinetu pod prezydentą P. Cordova. Na jednym z ostatnich zgromadzeń P. Ofalia wniosł, ażeby wejść w układ z Don Carlosem i mocno nalegał ażeby upoważnić generała Don Geronimo Valdez

do przełożenia pretendentowi, zgodniejszych z jego żądaniem i mniej upokarzających niż dawne warunków. Twierdzą że Królowa Regentka nie jest daleką od przystania na układ, z zachowaniem wszakże praw córki.

— Gazeta Madrycka z d. 21 Lutego ogłasza raport brygadiera Flinter o bitwie z d. 18. Nie bez podziwienia przychodzi w nim czytać, że oddział jego, złożony tylko s 600 pieszych i 200 konnych ludzi, walcząc przeciw 2,000 piechoty i 800 jazdy pod wodzą Jara, *mimo nieustającej ognia nieprzyjacielskiej*, nie miał ani jednego ranionego nawet człowieka. Podług tego bulletynu strata karlistów wynosi 1,640 ludzi.

— Podług listów s Korduby, z d. 11 b. m. Cabrera połączył się w Sierra Morena, pod Cazorla, z Basilio Garcia i zresztą korpusu Tallada.

— Jenerał Oraa, któremu dymissya została udzielona, ma za następcę jenerała Santos San Miguel.

— Piszą s Frankfurtu nad Menem, pod d. 2 Marca. «Wiadomość, jakoby dom Rothschild układał się o pożyczkę z rządem hiszpańskim jest zupełnie przeciwna prawdzie.»

— List St. Jean Pied de Luz z d. 27 Lutego, oznajmuje o przybyciu D. Carlosa s całym orszakiem do Estelli 24 t. m.

— Zwycięstwo brygadiera Flinter nad oddziałem Jara, redukuje się do kilku attaków jazdy pierwszego przeciw prowadzonej przez ostatniego partyi nieuzbrojonych rekrutów. (To tłumaczy dla czego z oddziału bryg. Flinter ani jeden człowiek nieginął.) Jakkolwiek bądź, rozjątrzeni porażką żołnierze Jara, zamordowali swego wodza.

— Konsul francuski w Gibraltar doniosł, że tam zaczynając od 10 z. m. panowały okropne burze morskie. W nocy z 12 na 13 rozbiło się lub na mieliznę wyrzucone zostało 17 okrętów, s których 5 angielskich a 2 francuskie.

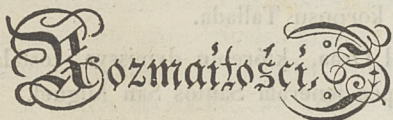
Haga 2 Marca. Podług ostatnich wiadomości otrzymanych w Amsterdamie s posiadłości indyjskich, po 25 Października z. r., fregata *Bellona*, na której podróżuje J. K. W. Henryk Niderlandzki i której towarzyszy bryg *Snelheld* przybyła z Batawii do Singapore a 11 Października wypłynęła stamtąd do Kalkuty przez cieśninę Malacca.

Hanower. Przy wniesieniu na rozbiór zwołanych niedawno Stanów powszechnych projektu nowej konstytucji, Król Jmć przesłał im poselstwo treści następującej. «Wszelka koostytucja ażeby mogła zawierać w sobie rękojmią trwałości, powinna być opartą na zasadach historycznych. Na tej podstawie ugruntowany jest projekt konstytucji, którą J. C. Mość oddaje pod roztrząsanie Stanów: uchylając wszelkie dodatki obcego pochodzenia, konstytucja ta uświęca to jedynie, co zawsze było we zwyczajach Królestwa Hanowerskiego; w kilku wszakże artykułach uznano za stosowne wprowadzić niektóre nowości zgodne s chęćmi i potrzebami narodu. Jego Królewska Mość tuszy so-

bie że stany zgodzą się z nim w istotniejszych punktach tej konstytucyi, która skąd inąd jest zupełnie zastosowaną do zasad przyjętych przez Związek Niemiecki. W razie jeżeliby stany nie zgodziły się na jej przyjęcie, J. K. Mość przywróci moc obowiązującą konstytucyi 1819 roku.»

Neapol 20 Lutego. W nocy s 13 na 14 b. m. panowała tu okropna burza, i zrzuciła w porcie szkody, które szacują na kilkakroć stotysięcy dukatów. Fale tak gwałtownie uderzały się o brzegi, że woda przeskakiwała na drugą stronę ulic i zalewała pierwsze, a miejscami i drugie piętra domów; przejście do Portici przez pobrzeże dal Carmini, całkiem było zalane.

(*Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.*)



SZCZEGÓŁY O KRÓLOWEJ ANGIELSKIEJ WIKTORYI.

Jedna z gazet londyńskich udziela następujące szczegóły o sposobie życia Królowy Wiktoryi:

«Królowa od dzieciństwa przyzwyczajoną była do wczesnego wstawania. Ranne przechadzki, które jej księżna *Kent* odprawiać kazała, miały na celu moralne i fizyczne rozwinięcie sił młodej księżniczki; cielesne te ćwiczenia zachowała ona po swoim na tron wstąpieniu. Około godziny 10 zastawiają śniadanie; ale Królowa już dwie godziny przedtem trawi na podpisaniu depeszy. Poprzednicy Jej K. Mości przy tej utrudzającej pracy używali do pomocy sekretarza prywatnego; posada ta jest wprawdzie zniesioną, ale czynności jej sprawowane są teraz przez nader rozsądną i utalentowaną damę, która wieki ma wpływ na umysł Królowy; damą tą jest baronowa *Lehzen*, ochmistrzyni Królowy i wieloletnia przyjaciółka księżny *Kent*, która od czasu zamęścia swego ani na chwilę się z nią nie rozłączyła. Poważnem i prawdziwie Królewskiem wychowaniem młodej Królowy kierowała ta znakomita Pani, której wiadomości, charakter i obyczaje wpływ ten usprawiedliwiają. Baronowa *Lehzen* jest więc prywatnym sekretarzem Królowy. Podpisywanie depeszy przed śniadaniem jest chwilą, gdzie szczególnie objawia się wyborny sąd baronowy, która zawsze stara się o zjednanie dla czynów wychowawcy swojej publicznego zadowolenia. W pewnych sprawach, do publicznego ogłoszenia nieprzeznaczonych, wszelako od korony bezwarunkowo zależnych, rady baronowy są dla Królowy nieocenioną i silną obroną dla zasłonięcia jej od innych wpływów. P. *Melbourne* zrozumie zapewne tych słów znaczenie.»

«Skoro Królowej doniosą, że śniadanie już dano na stół, posyła zwykle jednego z ludzi swoich, aby o tem uwiadomił jej matkę, która, wierna przepisom najściślejszej etykiety, od czasu wstąpienia na tron swej córki nigdy do niej nie przychodzi, nie będąc zaproszoną. Matka i córka, które dotychczas były z sobą nierozłączne, widują się teraz tylko przy stole lub w towarzystwie. Przy takim poniekąd publicznem widzeniu się nigdy nie masz mowy o polityce. Xiężna, czytając bardzo wiele, mówi prawie zawsze o ostatnich dziełach, które uwagę jej zajęły, a Królowa, mająca wiele upodobania w rozmowach literackich, pozwala sobie kilka razy powtarzać, że Minister na nią czeka.»

«Jeżeli już nadeszło południe, udaje się Królowa do pokoju, gdzie członkowie gabinetu z największym uszanowaniem przybycia jej oczekują. Tu okazuje się zapewne więcej niż gdziekolwiek mądrość kobieca. Zaledwie który z Ministrów przedstawi jej dokument jaki, i zanim jeszcze słowo jedno wyrzeknie, Królowa już o całej rzeczy dokładnie jest uwiadomioną. Gdy Królowa czyta dokument, Ministrowie pilnie uważają na wrażenie, jakie ten na fizjonomii jej sprawił; a jedno jej spojrzenie dostateczne jest do objawienia doradcom korony rozstrzygnięcia. Jeżeli jest niezadowolona, spokojny ale naganiający rzut oka na pierwszego Ministra, więcej go przejmuje, niż wszelkie pociski i krzyki opozycji.»

«Przedstawianie posłów i innych znakomitych osób zajmuje, obok trosków o sprawy krajowe, wiele czasu Królowej. Przy podobnem urzędowem przyjmowaniu, etykieta dworska jak najsumiennie jest zachowywana, na czem Królowa wiele sobie zakłada. Obrządek ten ma miejsce zawsze przed tronem; później panuje największa uprzejmość. Królowa, mówiąc większą częścią języków ładu stałego, rozmawia z obcymi posłami i ministrami ich krajowym językiem angielskim, zatem względność ta Królowy uwalnia ich od niejednego kłopotu.»

«Po ukończeniu tych ważnych spraw, następuje godzina obiadu, przed którym atoli Królowa odbywa małą przechadzkę lub przejażdżkę.

«Przy stole baronowa *Lehzen* siedzi z jednej strony Królowy, księżna *Kent* z drugiej; Królowa w pośrodku stołu.»

Lord *Melbourne* składa co rano uszanowanie swoje młodej Królowy, i prawie ani jednego nie masz wieczora, któregoby zacny vice-hrabia nie znajdował się pomiędzy gośćmi u stołu Królewskiego. Towarzystwo Królowy składa się wyłącznie z Whigów.

(*Gaz. Por.*)